WIESŁAW KACZKOWSKI

ur. 1950; Tomaszów Lubelski

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Oficyna Wydawnicza WDK, drukarstwo, Wojewódzki Dom Kultury, stan wojenny, zamknięcie drukarni, rewizje

Stan wojenny

Przyjechaliśmy do pracy rano, w poniedziałek, 14, zaplombowane, jakieś tam takie ponaklejane, z pieczęciami, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, podpisy jakieś tam, na drzwiach do drukarni, tam gdzie maszyny. Graliśmy w szachy przez 2 miesiące, albo dłużej. [Normalnie przychodziliśmy do pracy], ja się nawet spóźniałem, za co dostałem naganę na piśmie. Napisałem protest, że nie mam się, do czego spieszyć, ponieważ drukarnia jest zaplombowana, władza nie pozwala drukować, to po jaki sens żebym się spieszył, wypychając ze stopnia autobusu matkę z dzieckiem, która się spieszy do przedszkola. Oraz to, że nie ja wymyśliłem żeby drukarnia była zaplombowana i nie ja jestem autorem stanu wojennego, czy coś takiego. Jeszcze poprosiłem maszynistkę żeby mi to przepisała, taka była Krysia i zaniosłem do dyrektora. Trochę się pogubił, przyleciał do mnie i mówi: „Nie powinieneś tego robić, nie powinieneś tego robić.”, ale ja mówię, „No, przecież to jest tylko do twojej wiadomości, przecież ja tego nie rozesłałem gdzieś po pracy czy po gazetach.”, „No tak, ale to się może gdzieś roznieść, bo jeszcze ci Krysia przepisywała.” i tak, „Nie wiem, co zrobić, nie wiem, co zrobić, ale Krysi dam naganę.”. Ja mówię, „Daj spokój człowieku, nie wygłupiaj się.”. [O] ponowne uruchomienie drukarni trzeba było wystąpić, [napisać] pismo z prośbą do wojewody o uruchomienie, ponieważ jest to nam potrzebne do codziennej pracy instytucji, uruchomienie drukarni. Poszło pismo, żeby ktoś przyszedł i oficjalnie pozrywał te pieczęcie z drzwi i powiedział: „Proszę bardzo, można drukować.”. Potem, jak tylko zaczęliśmy drukować, to się zaczęły rewizje. Przychodzili panowie sprawdzać odbitki na kserografie, prosili o wykonanie odbitek, braki do ekspertyzy, czy na naszym kserografie czasem ktoś nie robi ulotek albo czegoś tam. Budynkiewicza aresztowali zaraz, jak tylko uruchomiliśmy tą robotę. Pojechał na Północną, trzymali go tam, zabrali mu w domu jakieś zbiory, bo do stanu wojennego było mnóstwo różnych wydawnictw robionych pół legalnie, bądź nielegalnie, poza cenzurą. Znaczków pocztowych ogromne ilości.

Data i miejsce nagrania	2012-11-15, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicza
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"